

11.V.1934.

P. Ribbentrop w Londynie P. Henderson w Paryżu

Wczoraj, w Paryżu na Quai d'Orsay, rozmawiał p. Henderson, przewodniczący Konferencji Rozbrojeniowej, z p. Barthou, ministrem spr. zagr. Francji. Dnia 29-go b. m. ma się zebrać w Genewie komisja główna Konferencji. A po nocy francuskiej do Anglii z 17. IV. 34, która zamknęła rozmowy boczne o rozbrojeniu francusko-angielskie, podobnie jak notą z 14. II. 34 zamknął rząd francuski rozmowy francusko-niemieckie, wszystko utknęło. Rozmowa p. Barthou z p. Henderson'em musiała przeto wniknąć w najgłębsze powody tego niepowodzenia. Wśród nich zaś na czoło wysuwa się to, że Niemcy zbroją się samowolnie, co dla innych jest kłopotliwą podstawą do rozbrajania się.

Wczoraj również, w Londynie, w Foreign Office, p. von Ribbentrop, pełnomocnik Rzeszy w sprawach rozbrojeniowych, przybywszy na trzy dni do stolicy Anglii, rozmawiał z ministrem spr. zagr. sir John Simon'em.

P. Joachim von Ribbentrop piastuje od 23. IV. 34 nowy urząd w Rzeszy. W r. 1932, dawny ten wojskowy, a potem przemysłowiec i handlowiec, pośredniczył między p. von Papen'em, jako kanclerzem Rzeszy, a odsuwającym jeszcze od władzy Hitler'em, doprowadzając nieco później, za rządów ren. von Schleicher'a, do spotkania Hitler-Papen w Kolonii, które zwiastowało upadek von Schleicher'a na rzecz kanclerstwa Hitler'a w początku r. 1933. Jest zatem p. Joachim von Ribbentrop wypróbowanym działaczem-pośrednikiem politycznym w trudnych sprawach. Dnia 23. IV. 34 mianowany został przez Prezydenta v. Hindenburg'a pełnomocnikiem Rzeszy w sprawach rozbrojeniowych.

Zarówno mianowanie p. von Ribbentrop'a na ten nowy urząd, jak i jawienie się jego w Anglii, wskazują, że Niemcom niezbyt spieszą się piwo, które nawarzyły. Zbroją się skrzętnie, bardzo chętnie jednak, po opuszczeniu 14. X. 33 Genewy, wdały się w t. zw. rokowania bezpośrednie. W rzeczy samej rozgwar rozmów doskonale łagodzi pomruk i łoskot zbrojeń. Dlatego też ze strony Niemiec niełatwo się zrażano i starano się podtrzymywać pogawędkę. Po nocy francuskiej z 14. II. 34, wyraźnie zamykającej rozmowy, jednak Niemcy zwrócili się do Francji jeszcze w nocy z 13. III. 34, która pozostała bez odpowiedzi. A w przeddzień zamknięcia rozmów Francji z Anglią 17. IV. 34 raz jeszcze w nocy z 16. IV. 34 do Anglii zapewniły o swej gotowości porozumienia. W tym duchu niewątpliwie działa też obecnie w Londynie p. von Ribbentrop.

Nieco nie w porę wpadło w ten bieg rzeczy ujawnienie zamówienia silników samolotowych w Anglii przez Niemcy. Oczywiście dla lotnictwa... cywilnego. Ale zaniepokoiły się tem koła... wojskowe. I to bodaj w Anglii nie mniej niż we Francji.

W każdym razie powietrze koło sprawy rozbrojenia ma coraz więcej napięcia.

Stanisław Stroński.

Prowokatorka Winogradówna i namiętka Lipowiczówna

Białystok, 10 maja

Pełniący służbę patrolową na bulwarach białostockich starszy posterunkowy Jan Arciszewski usłyszał krzyki i stuk padających kamieni na ziemię. Jak się okazało został napadnięty chrześcijanin, którego bili żydzi. Na widok nadchodzącego policjanta, część żydów ratowała się ucieczką, a część pozostała na miejscu. Gdy policjant rozpytywał pobitego Sergiusza Stańskiego, "podbiegła żydówka Nieszka Lipowiczowa zamieszkała przy ul. Skorupskiej 2, i dwukrotnie uderzyła w twarz ślaniającego się Stańskiego. Policjant, widząc agresywność żydówki i zgromadzonej młodzieży żydowskiej, z trudem zdołał doprowadzić wojowniczą żydówkę do komisariatu.

„Trumpeldorczycy“ przed kilku dniami dotkliwie pobili kilku członków „Legjonu Młodych“. Następnego dnia pobili spacerujących młodych narodowców. Wczoraj łobuzeria żydowska napadła na bezbronne kobiety chrześcijanki i dotkliwie pobila je. Zarzonoż prasa żydowska zawsze przypisuje wywołanie awantur chrześcijanom.

Pobity ostatnio do nieprzytomności przez uzbrojonych „trumpeldorców“ Stański nie jest młodym narodowcem ani też członkiem „Legjonu Młodych“. Jako bezrobotny odpoczywał na ławce. Grupa wyrostków, rekrutujących się z żydowskich organizacji, zajęła próżną ławkę, na której siedział Stański. Jeden z nich przemocą chciał usunąć z ławki Stańskiego.

Na bulwarach i w lesie zwierzyńskim od dłuższego czasu grasowała bojówka żydowska p. nazwa „Mściwa, czarna ręka“ na czele tej bojówki stała 20-letnia Joela Winogradówna zamieszkała przy ulicy Sosnowej 44. Rola przywódczyni była oryginalna. Nieobliczalna żydóweczka podchodziła do wypocząwających w bulwarach chrześcijan, wymyślając najordynarniejsze słowa. Gdy ktokolwiek zwrócił jej uwagę na niestosowne zachowanie się, wówczas Winogradówna padała na ziemię, krzycząc, że ją biją, co było hasłem dla bojówki, oczekującej o kilka kroków, która natychmiast rzucała się na siedzących, bijąc łapkami i kamieniami. Od dłuższego czasu policja śledziła bezczelną przywódkę.



96 MARSZAŁKOWSKA 96

czynię i nigdy nie mogła schwytać na gorącym uczynku. Wczoraj jednak udało się przodownikowi policji z IV komisariatu, p. Krychowi zdemaskować prowokatorkę.

Na ulicy Krakowskiej, krocząc za Winogradówną przodownik Krych był świadkiem, jak mijając stojących na chodniku p. Janę Bojko i Michała Kłosowskiego, poczęła krzyczeć, że ją biją, a następnie upadła na ziemię, by wywołać pożądany efekt. Na odgłos krzyków momentalnie stworzyło się ogromne zbiegowisko, składające się w lwiej części z żydów. Policja rychło nadbiegła i rozproszyła awanturowanych się.

Do Buenos Aires i do Kowna zostaną wystąpi przywódcy „Legjonu Młodych“

Jak donosi zazwyczaj dobrze w sprawach wewnętrzno-sanacyjnych poinformowane „Słowo“ wileńskie, ratowanie sytuacji w „Legjonie Młodych“ nastąpić ma przede wszystkim drogą wysłania zagranicę dwóch głównych antagonistów, a zarazem przywódców, pp. Zapisiewicza i Stachórskiego.

P. Stachórski, który był urzędnikiem w Min. Rolnictwa, został ma korespondentem „Kurjera Porannego“ w Kownie i wyjechał na dwa lata na Litwę. Jak wiado-

mo, p. Stachórski patronował rozłamom w „Legjonie“.

P. Zbigniew Zapisiewicz, komendant główny „Legjonu“, ma wyjechać do Buenos Aires, gdzie będzie urzędnikiem miejscowego konsulatu.

Kto wobec tego zostanie przez sfery sanacyjne wysunięty na komendanta głównego „Legjonu Młodych“, a kto zostanie sekretarzem generalnym kongresu tej organizacji — również niewiadomo.

Zmiany w magistracie Przyjmowanie żydów

O oszczędnościach p. kom. Kosińskiego pisaliśmy już nie raz i czytelnicy wiedzą już, jak wyrzuca się pracowników dawnych i płaci się im nieraz bardzo wysokie odszkodowania — po to jedynie, aby w to miejsce przyjąć nowych ludzi.

Dziś z kartoteki biura Centralnej Organizacji Mechanizacji

Pracy usunięto pracownika — chrześcijanina, a usunięto w ten sposób, że będzie on musiał mieć wypłaconą pensję za 7 miesięcy: 1 miesiąc urlopu, 3 miesiące odpłaty i 3 miesiące tytułem odszkodowania za zwolnienie bez wypowiedzenia.

W jego miejsce przyjęto żyda — Isaję Kruglańskiego.

Kwiaty na grobie mordercy

Ekshumacja zwłok dla uniknięcia demonstracji

BIAŁYSTOK, 10. 5. Onegdaj z polecenia władz wojskowych dokonano ekshumacji zwłok Jana Ciborowskiego, szeregowca 42 pułku piechoty, stacjonowanej w Białymstoku. Ciborowski na mocy wyroku wojewódzkiego sądu doraźnego został skazany na rozstrzelanie, za zastrzelenie posterunkowego z urzędu śledczego s. p. Maciejewskiego. Przy asyście plutonu egzekucyjnego wykonano wyrok na dziedzińcu więziennym w Białymstoku i zwłoki pochowano na cmentarzu przy szosie zwierzyńskiej.

Nad mogiłą Ciborowskiego gromadziło się codziennie dużo publiczności, która przynosiła na grób kwiaty i wieńce. Taka demonstracja oczywiście była początkowo nękaną przez policję, a gdy to nie pomogło postanowiono dokonać ekshumacji zwłok.

Zwłoki przewieziono w nocy na inny cmentarz. Wczoraj dał się zauważyć na cmentarzu św. Rocha znaczny napływ ludzi poszukujących mogiły Ciborowskiego.

Rozmowa Barthou — Henderson w Paryżu

PARYŻ, 10. 5. Pierwsza rozmowa Barthou - Henderson odbyła się popołudniu i trwała parę godzin. Barthou poruszył sprawę rozbrojenia na radzie ministrów, która całkowicie jego stanowisko aprobowala. Jest to stanowisko, określone w nocy francuskiej z 17 kwietnia.

Podkreśliwszy ten punkt widzenia Francji, Barthou mógł użyć od Hendersona wyjaśnienie co do rozwiązań, jakie przewidują ministrowie angielscy. Podczas całej rozmowy rząd francuski pozostał na swoim stanowisku z 17 kwietnia i wydaje się niemożliwe, aby z tego stanowiska chciał

zejść. W tych warunkach Henderson ma trudne zadanie, musi bowiem zadać sobie pytanie, czy celowe jest zwoływanie w tych warunkach komisji ogólnej na 29 maja.

O przebiegu tych rozmów wydał komunikat urzędowy, który brzmi:

„Minister Barthou podejmował śniadaniem p. Hendersona, przewodniczącego konferencji dla ograniczenia i redukcji zbrojeń. Podczas tego śniadania, została nawiązana pierwsza i serdeczna wymiana poglądów między obu przewodniczącymi. Rozmowy kontynuowane będą jutro rano“.

Konferencja gospodarcza Małej Ententy zakończyła obrady

BUKARESZT, 11.5 (PAT). Po 10-dniowych obradach zakończona została druga konferencja gospodarcza Małej Ententy.

Konferencja zajmowała się głównie usunięciem przeszkadzających trudności w obrocie handlowym między zainteresowanymi państwami. Uznano, że trudności te będą mogły być usunięte jedynie przy wzajemnym wyrzeczeniu się przez wszystkie trzy kraje korzyści egoistycznych na rzecz dobra ogólnego.

W sprawie tej najwięcej trudności widzi opinia rumuńska w egoistycznej polityce agrarjuszy czechosłowackich.

Wnioski konferencji gospodarczej przedstawione będą najbliższemu zjazdowi ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy.

NOWY JORK, 11.5 (PAT). Dyrektor miejscowego ogrodu zoologicznego ofiarował nagrodę w wysokości 25.000 dolarów temu, ktoby mu dostarczył do jego ogrodu legendarne potwora z jeziora Lochness. Nagroda będzie wypłacona jednakże pod następującymi warunkami: potwór musi być schwytyany żywym i musi być dostarczony do ogrodu cały i zdrowy.



Co to jest zakłócenie spokoju publicznego? Ciekawe orzeczenie Sądu Najwyższego

W czasie, gdy młodzież akademicka walczyła o utrzymanie autonomii szkół wyższych, w miastach uniwersyteckich urządzano były wiece, pochody i manifestacje, podczas których wznoszono okrzyki: „Niech żyje autonomia!“ Niejednego ze sprawców tych okrzyków zatrzymano na ulicy i o-

skarżono o zakłócenie spokoju publicznego, a następnie skazano na grzywnę. Jedną z tego rodzaju spraw, przeszedłszy wszystkie instancje, znalazła się w Sądzie Najwyższym, który wyjaśnił, jakie okrzyki w miejscu publicznym są karalne. W sprawie tej ustalono, że okrzyki w miejscu publicznym są karalne, jeżeli wywołują ruch, turkot wozów i hałas automobili, wzniesienie takiego okrzyku nie może być uznane za zakłócenie spokoju publicznego.

Sąd Najwyższy wyjaśnił, że utrzymanie w życiu zbiorowym bezwzględnej ciszy, t. j. stanu, w którym jednostka nie mogłaby być w żaden sposób przez innych członków danej zbiorowości niepokojona, jest niemożliwe i każdy, wchodzący w skład społeczeństwa, narażony jest z natury rzeczy na odnośnienie licznych wrzasków, w których, będących następstwem obracania się w danej strefie innych jednostek ludzkich, życie jednak zakreśla granice swobodnego działania jednostek, go-

ustalając, bądź drogą przepisów prawnych, bądź też drogą zwyczajów, reguły zachowania się i postępowania, których celem jest sprowadzenie nieuniknionego w życiu zbiorowym wzajemnego niepokojenia się do pewnej określonej miary, uwzględniającej zarówno interes jednostki, jak i interes publiczny. Stan ten, odpowiadający pojęciu prawnemu spokoju publicznego, jest przedmiotem ochrony prawnej na mocy prawa o wykroczeniach. Jednakże odnośny artykuł prawa głosi, iż karygodne jest jedynie zakłócenie spokoju przez krzyki lub hałas, nie zaś sam fakt krzyczenia lub hałasowania. Do zastosowania więc sankcji karnej nie wystarczy samo tylko ustalenie, że sprawca w miejscu publicznym krzyczał. Nie wystarczy nawet ustalenie, iż krzyk był zdolny do zakłócenia spokoju, lecz wymagane jest konieczne stwierdzenie, czy krzyk rzeczywiście zakłócił spokój publiczny spowodował.

Ustalenie zaś samego faktu nie podlega kontroli sądu kasacyjnego.

Rząd niemiecki Przeciw i. zw. junkrom

BERLIN, 10. 5. Odbył się zjazd organizacji chłopskich z Meklemburgii i Pomorza niemieckiego. Na tym zjeździe Minister Rolnictwa i Wyżywienia Rzeszy wystąpił z oświadczeniem programowym, ostrzegając wielką własność niemiecką na wschód od Łaby.

Rząd hitlerowski — mówił minister — ocenia znaczenie rodów szlacheckich nie tylko z tytułu ofiar krwi, lecz również ze stanowiska praw do życia całego narodu. Dziś należy to podkreślić szczególnie, gdyż często robione są próby łączenia interesów wielkich posiadaczy ziemskich z zagadnieniem gospodarki niemieckiej jako całości.

A jednak są to dwa zupełnie odrębne zagadnienia. Wielka własność ziemską na wschód od Łaby powstała tylko dzięki egoistycznej polityce, toteż nigdzie w

Niemczech niema takiego zaognienia między posiadaczami majątków ziemskich, a chłopami. W tych okolicach wielka własność ziemską straciła już warunki rozwoju gospodarczego. Bankrutuje liberalizm przemysłowy, a wraz z nim upadają gospodarcze tereny, fabrykujące w wielkich ilościach zboże i kartofle.

Im stan rzeczywiasty prędzej zostanie zrozumiany przez wielką własność na wschód od Łaby, tem łatwiej będzie przezwyciężyć obecny kryzys gospodarczy. Rząd w przyszłości odmawiać będzie subwencji tym majątkom, które nie będą w stanie utrzymać się własnymi siłami. Majątki, których utrzymać nie można, muszą ustąpić miejsca nowej strukturze gospodarczej, co spowoduje wielki napływ chłopów niemieckich do obszarów na wschód od Łaby.

23 lata bez wizyty kapłana na wyspie Tristan da Cunha

Mała wyspa Tristan da Cunha, zagubiona na oceanie na pół drogi pomiędzy Capetown a Buenos Aires (między Ameryką Południową, a Afryką Południową) należy do Wikariatu Apostolskiego Przylądka Dobrej Nadziei, nie posiada jednakże własnego duszpasterza. Trudności komunikacyjne z lądem stałym sprawiają, że odwiedziny kapłana są rzadkiem cwenementem. Niedawno odwiedził tę zapomnianą wyspę Mszy św. 23 lata temu!...

Ciągle narady W sprawie długów wojennych

WASZYNGTON, 10.5. Ambasador francuski odbył tu naradę w sprawie długów wojennych. Nie wysunął on żadnych propozycji, pragnął bowiem tylko ustalić, jakie jest stanowisko St. Zjednoczonych w tej sprawie. Taką samą naradę odbył również ambasador włoski.

Przywódcy kongresu mieli podobno oświadczyć prezydentowi, iż prawo Johnsona kongresu interretować będzie w ten sposób, iż żadne państwo dłużnicze nie wywiąże się ze swych obowiązków, jeśli spłaci tylko część długu.

PARYŻ, 10.5. Tutejsza opinia jest żywo poruszona zatwierdzeniem przez Roosevelta owego prawa Johnsona, które przewiduje specjalny stosunek do tych krajów, jakie nie wywiązały się ze zobowiązań z tytułu długów wojennych. Jeden z dzienników paryskich pisze, iż rząd francuski narażał się na wielkie trudności, gdyby zgodził się spłacić St. Zjednoczonym wbrew postanowie-

niom izby deputowanych. Inne dzienniki zaznaczają, że obecnie położenie nie ulega żadnej zmianie, bo gdy Hoover zmusił Francję do rzeczenia się oszkodowań Niemiec, usłyszał warunek, że i Francja nie będzie płacić długów wojennych.

Ożywienie sezonu w Inowrocławiu

Sezon ożywił się znacznie pod koniec kwietnia i na początku maja przy pięknej pogodzie. Daje się zaobserwować wielkie zainteresowanie Zdrojowiskiem we wszystkich dziedzinach kraju: licznie napływające listy informacyjne, zapytania oraz zamówienia na pokoje w pensjonatach świadczą, że sezon w Inowrocławiu Zdroju będzie w tym roku szczególnie ożywiony.

Między licznymi wycieczkami, które w roku obecnym zwiedza Zdrojowisko Inowrocław, zapowiadane są narazie dwie poważne wycieczki z zagranicy: szwedzka i naukowa wycieczka z Londynu z przedstawicielami wyższych uczelni angielskich na czele. (N.)

Święto narodowe Rumunii Obchód w Warszawie

Wczoraj odbył się w Warszawie uroczysty obchód święta narodowego rumuńskiego. Uroczystość ta odbyła się tego samego dnia, w którym w Bukareszcie przebywał Minister Spraw Zagranicznych.

Akademja z okazji narodowego święta rumuńskiego odbyła się wieczorem w sali Rady Miejskiej, przy niezwykle licznej, jak na nasze stosunki, publiczności. Obecnych było trzech ministrów oraz szereg wyższych urzędników, profesorów i przedstawicieli organizacji społecznych. Ponadto obecni byli dwaj uczeni rumuńscy, bawiący w Warszawie, prof. Pompeu i Tzitzeica, oraz przedstawiciele poselstwa rumuńskiego. Po odegraniu przez orkiestrę wojskową hymnów narodowych, wygłosił referat dr. Olgierd Górka, dyrektor Instytutu Wschodniego.

W części koncertowej kilka pieśni rumuńskich odśpiewała p. Szeleńska i p. Łuczaj. Następnie własne wiersze deklamował

attaché rumuński, p. Cotrus. Na zakończenie orkiestra odegrała „Poema Romana“.

Również wczoraj o godz. 11 rano odbyło się w cerkwi prawosławnej na Pradze uroczyste nabożeństwo za pomyślności Rumunii. Nabożeństwo odprawił specjalnie przybyły duchowny rumuński.

W południe w auli Uniwersytetu warszawskiego odbyło się nadanie doktoratów honorowych dwóm bawiącym w Warszawie uczonym rumuńskim. Promocji dokonał dziekan wydziału matematycznego, prof. Mazurkiewicz. Obaj uczeni wygłosili krótkie przemówienia okolicznościowe.

DAIREN, 11.5 (PAT). Wojska japońskie w Kwantungu eskarżają Chińczyków o częste naruszenia istniejącego rozejmu, czyniąc ich odpowiedzialnymi za dalsze następstwa.